

JOURNAL "POLAK"
5, RUE GODOT-DE-MAUROY - PARIS

Monsieur le Ministre
de l'Instruction Publique
Bibliothèque & Musée
39 Rue du Collège
PARIS 8e

R. du Collège

POLAK

(LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: SKARBIEC

POLAK wraz ze SKARBCEM
kosztuje :

kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.

Zagranicą :

kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.

Numer poszczególny 10 cent.

Dla żołnierzy i jeńców :

kwart. 1 fr. 50; półroc. 3 fr.

OGŁOSZENIA kosztują :

2 franki za wiersz drob. druku



Rozprawy polityczne w Radzie Stanu

Na posiedzeniu Rady Stanu d. 26 czerwca został wyłożony program polityki rządowej, oraz wypowiadali swe zdanie przedstawiciele różnych grup politycznych. Całe to drugie posiedzenie poświęcone było rozprawom politycznym, dlatego też, ze względu na wielką ich doniosłość, podajemy obszernie ich streszczenie. Zasługuje na uwagę fakt bardzo znamienity: przeciwnie związkowi z państwami centralnymi Koło Międzypartyjne, bardzo spójne i solidarnie występujące, wysunęło tylko jednego mówcę (p. Świeżyńskiego); zaś obóz aktywistyczny, popierający rząd w polityce ugody z Niemcami, wysunął aż siedmiu mówców (czterech Polaków i trzech żydów). Dowodzi to, że w tej części społeczeństwa, która się Niemcom przeciwstawia, panuje jedność i karność, co jest oznaką dobrej organizacji; w obozie ugodowym po dawnemu jest dużo małych partyjek, każda sobie rzepkę skrobie i z wielkim trudem zdobywają się na wspólne, zgodne wystąpienie.

PROGRAM RZĄDOWY

Prezes Rady ministrów, p. Steczkowski, przemówił jak następuje:

«Przed niespełną trzema miesiącami obecny rząd, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, wystąpił z oświadczeniem, gdzie wyłuszczył swoje stanowisko w kwestjach, które jako najbardziej zasadnicze uważał. Zapowiedział wówczas, że staraniem jego będzie powołać do życia jak najrychlej radę stanu dla uchwalenia przedewszystkiem ordynacji wyborczej do sejmu i ustawy wojskowej.

«Wykonanie tej zapowiedzi natrafiło jednak na trudności, a te ostatnie w tym duchu, że zdawało nam się, iż należy wyczekać wyników układów z władzami okupacyjnymi w przedmiocie obejmowania administracji państwowej przez rząd polski. Albowiem od wyniku tych rokowań uzależniony został z natury rzeczy zakres prawodawczy działalności czynników do tego powołanych, a więc przedewszystkiem wysokiej rady.

«Z całą szczerością, ale jednocześnie z żalem zaznaczyć muszę, że rząd nie był w stanie w ciągu swego blisko trzechmiesięcznego urzędowania, a jeszcze przed zebraniem się rady stanu, spełnić tych punktów swego programu, które za swoje najpierwsze zadanie uważał.

«Sprawa tworzenia wojska stanęła na martwym punkcie, pomimo to rząd postanowił złożyć do łaski marszałkowskiej, po uzyskaniu wstępnej zgody władz okupacyjnych, projekt ustawy wojskowej w przeświadczeniu, że współdziałanie rady stanu w tej tak pierwszorzędnej doniosłości sprawie przyczyni się do jej pomyślnego rozwiązania.

«Oddanie administracji politycznej i skarbowej władze okupacyjnej odkładają do chwili, gdy rząd dysponować będzie odpowiednią ilością wyszkolonych kandydatów na urzędników. W naszym przekonaniu wobec pozostawionych w tym kierunku przygotowań mogłoby to nastąpić jeszcze bieżącego roku. Jednak nie mogę nie wyrazić przypuszczenia, że zarówno sprawa wojskowa, jak i sprawa przekazania nam administracji politycznej i skarbowej zostały w gruncie rzeczy związane ze spra-

wą polityczną, i że tak długo nie będą załatwione w sposób odpowiadający koniecznej potrzebie budowy państwa, dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie polityczne i uregulowanie stosunku państwa polskiego do mocarstw centralnych.

«Jasnym jest, że taki ciągle prowizoryczny stan rzeczy stwarza dla rządu położenie niestychanie ciężkie i poza wyteżoną i, jak sądzę, wydatną pracą nad przygotowaniem ustawodawczych podstaw dla przyszłego ustroju państwowego uniemożliwia mu, a co najmniej w wysokim stopniu utrudnia rozwinięcie programowej akcji w kierunku administracyjnej, wojskowej, gospodarczej i finansowej budowy naszej państwowości.

«Te oto względy, a zarazem świadomość, że pierwszym obowiązkiem naszym jest dołożyć wszelkich starań, aby państwo polskie, powołane do życia aktem obu sprzymierzonych monarchów, uzyskało trwałe, publicznoprawne podstawy i stało się tworem zdolnym do życia, terytorjalnie i politycznie określonym, sprawiły, że zwróciliśmy się jeszcze w miesiącu kwietniu b. r. do rządów obu mocarstw centralnych z pisemną notą, w której przedstawiliśmy nasz pogląd na to, co pod względem terytorjalnym, politycznym i gospodarczym w przymierzu z mocarstwami centralnymi uważamy dla przyszłości naszego państwa za konieczne. Proponowaliśmy przytem, aby pertraktacje w tym przedmiocie zostały przy naszym współdziałaniu jak najrychlej wdrożone i przeprowadzone.

«Na tę notę otrzymaliśmy dopiero teraz od pana kanclerza Rzeszy odpowiedź, że życzenia przez nas wyrażone zostaną gruntownie i życzliwie rozpatrzone, wraz z c. i k. rządem omówione. P. kanclerz Rzeszy zapewnia nas przytem, że ostateczne rozstrzygnięcie nie nastąpi bez porozumienia się z właściwymi organami polskiego narodu. Na takim samym stanowisku stoi również kierownictwo spraw zewnętrznych monarchji austro-węgierskiej, jak to wysoka rada z odczytanej w ubiegłą sobotę depeszy hr. Buriana mogła się przekonać.

«Prawodawcze zadania wysokiej rady wynikają z potrzeby nadania budującemu się państwu ustawowych podstaw dla wszystkich dziedzin państwowego życia. Będzie tedy zadaniem wysokiej Rady nie tylko stworzyć warunki dla zwołania sejmu, któremu zastrzeżone być winny tak konstytucja jak i ostateczna ratyfikacja umów o międzynarodowym znaczeniu, ale także powziąć uchwały co do całego szeregu ustaw, bez których powołanie do życia urzędów państwowych i ich funkcjonowanie nie byłoby możliwe».

OŚWIADCZENIE KOŁA MIĘDZYPARTYJNEGO

Przewodniczący p. Świeżyński, były poseł radomski do Dumy rosyjskiej, zabiera głos:

«Wysoka Rado!

«Po wysłuchaniu deklaracji rządu polskiego, odczytanej nam tutaj przed chwilą, zabieram głos w imieniu klubu międzypartyjnego w radzie stanu, by zaznaczyć nasz stosunek do deklaracji p. prezesa ministrów i jednocześnie dać wyraz zapatrywaniu naszym na politykę rządu w dobie dzisiejszej.

«Zdajemy sobie sprawę z tego, że rada stanu nie powinna być terenem rozpraw politycznych, stanowiących o losie kraju, będąc powołaną do opracowania ordynacji sejmowej, do przygotowania roboty nad odbudową państwa polskiego. Zabieramy więc głos nie dla polemiki z rządem, czy to z grupami, inaczej aniżeli my myślącymi, lecz jedynie po to, by dać wyraz uczuciom i poglądom panującym w szerokich kołach społeczeństwa naszego, bo przecież poparcie szerokich mas narodowych, udzielone osobom i kołom kierowniczym, stanowi podstawową rekwizit polityki «przezornie chroniącej — jak słyszeliśmy w orędziu — interes narodowy przed niebezpieczeństwami trudnej doby».

«Że ta doba polityki naszej jest trudna i pełna niebezpieczeństw, to rozumiemy doskonale, i dlatego współczujemy najzupełniej z rządem naszym, gdy w deklaracji swej stwierdza z żalem, że nie był w stanie w ciągu swego blisko trzechmiesięcznego urzędowania, spełnić tych punktów swego programu, które za swoje

pierwsze zadanie uważał. Pragnąc szczerze wraz z rządem odbudowy naszego państwa, rozumiemy jednak, że warunki, w których on pracuje, są tak wyjątkowo trudne, iż rozbija się o nie dobra wola naszych ministrów, a wobec tego żadnej pretensji do nich w tej materii wnosić nie zamierzamy.

«Natomiast dziwnym się mocno i zgoła zgodzić się nie możemy z optymizmem, który wieje z deklaracji pana prezesa ministrów, optymizmem, nie odpowiadającym istniejącej rzeczywistości i dlatego mogącym wprowadzić w błąd opinię publiczną. Nic bowiem konkretnego nie przytoczono nam na usprawiedliwienie nadziei, że sprawa polska w dzisiejszym stanie rzeczy i przy wyłącznym współdziałaniu czynników, na które rząd polski bez zastrzeżeń liczy, może być pomyślnie i trwale rozstrzygnięta dla dobra narodu, dla ustalenia pokoju w Europie, dla zadośćuczynienia nowym zasadom życia międzynarodowego.

«W dobie, kiedy cały świat uznał sprawę polską za zagadnienie międzynarodowe i polskie dążenia narodowo-polityczne za słuszne a ich urzeczywistnienie za warunek nowego porządku światowego, opartego na sprawiedliwości i wolności, kiedy uroczyste deklaracje (mowa o deklaracji Wersalskiej. Przep. red.) odpowiedzialnych mężów stanu dały temu wyraz pozytywny i zbiorowy (oklaski), w tej dobie na ziemiach polskich nie się takiego nie dzieje, co by świadczyło, że dążności do istotnej odbudowy państwa polskiego kierują rządami państw, mającymi dziś materialną możność stwierdzenia swych obietnic czynnymi. Tembardziej zrozumieć trudno oświadczenie rządu, występujące pośrednio przeciw temu uznaniu dążeń polskich a powołujące się na rzekomą wolę narodu (oklaski).

«Akt 5 listopada, ustanawiający oderwaną zasadę państwa polskiego, nie stał się istotnym punktem wyjścia polskiej twórczości państwowej, bo: najżywniejsze dla nas zagadnienia terytorjum państwa polskiego wogóle pozostają w stanie zagadkowym, w szczególności są rozstrzygane na niekorzyść Polski, bądź w trakcji brzeskiej, bądź w urzędowych zapowiedziach i pogroźkach, bądź w zarządzeniach administracyjnych, które nie dopuściły do tej wysokiej izby przedstawicieli niektórych ziem królestwa kongresowego (oklaski na wszystkich ławach).

«Potęgające się z dniem każdym systematyczne wyniszczenie i zubożenie kraju, godzące w przyszłość jego życia gospodarczego, wytwarza najpodatniejsze warunki dla szerzenia się anarchji, której nie może się przeciwstawić rząd nasz, pozbawiony wszelkich atrybutów władzy i środków dla zapobiegania szerzącej się w zatrważający sposób nędzy. Nędzą ta dotyczy w pierwszym rzędzie mas robotniczych, pozbawionych możliwości pracy, całej ludności małorolnej i bezrolnej, ale narówni i całej naszej inteligencji zawodowej. (Oklaski). Gdy podam, że oplakany jest los tysięcy jeńców Polaków i tej całej rzeszy nieszczęśliwych reemigrantów (oklaski), gdy wspomnę o niemożliwych warunkach życia polskiego w t. z. etapach i na Litwie, wreszcie dotknę sprawy korpusów naszego wojska i oddziałów tegoż, internowanych i sądzonych (oklaski na wszystkich ławach), to pojmujemy, że wytworzona atmosfera mało nadaje się do spokojnej i twórczej pracy ustawodawczej.

«Mimo to wszystko, mimo zupełnie wadliwą ordynację wyborczą do rady stanu, wykluczającą z niej szerokie warstwy społeczeństwa, klub międzypartyjny będzie brał gorliwy udział w rzeczowej pracy rady stanu, pragnąc możliwie jak najszybciej utworzyć drogę dla sejmu i w przekonaniu, że należy zawsze wszystko czynić, aby chwilę bieżącą wyzyskać do wzmocnienia sił organizacyjnych ojczyzny, wierząc mocno, że naród słusznie oceni te usiłowania nasze, jako użyteczny etap w niezłomnym dążeniu do ostatecznego zaspokojenia potrzeb i interesów Polski.

GŁOSOWANIE

Zabierali głos jeszcze inni mówcy, między innymi trzej przedstawiciele różnych odłamów żydowskich. Po swojemu przemawiał p. Stud-

nicki, za tworzeniem wojska w związku z Niemcami oraz przyjaciel jego, p. Lempicki. Wreszcie złożono do łaski marszałkowskiej trzy wnioski. Pierwszy, zalecający natychmiastową ugodę z państwami centralnymi.

« Po wysłuchaniu deklaracji rządu, rada stanu wyraża swą solidarność z wypowiedzianym w niej poglądem, że nieokreślona dotychczas sytuacja polityczna uniemożliwia rozwinięcie programowej akcji w kierunku administracyjnej, wojskowej, gospodarczej i finansowej akcji budowy państwowości polskiej i wzywa rząd do podjęcia energicznych i konsekwentnych wysiłków w celu najszybszego określenia i ustalenia wzajemnego stosunku państwa polskiego i mocarstw centralnych. »

Ze strony Koła Międzypartyjnego złożono wniosek następujący :

« Po wysłuchaniu oświadczenia pana prezydenta ministrów, zaznaczając, że zagadnienia natury politycznej, zawarte w oświadczeniu rządowym, mogą być rozwiązane wyłącznie i jedynie przez sejm, będący wiernym wyrazem zbiorowej woli narodu — Rada Stanu wyraża gotowość przejścia do prac prawodawczych. »

Przeciwno temu wnioskowi wystąpił rząd, oświadczając, że czekanie na Sejm jest krepującą, a « sprawę polityczną » trzeba rozwiązać jak najprędzej. Wobec prawie równej liczebności obu odłamów w Radzie Stanu, gdy wniosek ugodowców upadł, poddano drugi z kolei wniosek, według którego Rada Stanu przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i przechodzi do porządku dziennego. Ten wniosek przeszedł nieznaczną większością, wobec czego wniosek trzeci nie został poddany pod głosowanie.

Z CAŁEJ POLSKI

Nowe sposoby niemieckie

Gazeta Porrana dowiaduje się, że dla ludności wiejskiej w Kaliskiem przygotowują Niemcy nową formę przeprowadzania rekwiizycji, która kto wie, czy nie będzie zastosowaną w miarę możliwości po całym obszarze okupacji niemieckiej. Są to tak zwane « Dreschkolonen » czyli lotne młockarnie.

Żołnierze przydzieleni do nich, przeznaczeni są do objeżdżania wsi, młócenia zbiorów chłopskich, wydzierania włościanom t. zw. normy głodowej i zabierania z miejsca tak zwanej nadwyżki dla celów wojskowych.

Ponieważ nowy ten sposób ma być zastosowany tylko względem włościan, wybuchło szalone niezadowolenie po wsiach.

Zaraza bolszewicka

Lwowskie *Nowe Słowo* podaje garść smutnych wiadomości o wrzacie rewolucyjnym w usposobieniu wśród ludu ruskiego w Galicji Wschodniej. Lud ten, przed wojną spokojny a nieufny stał się hardy i wrogo wobec Polaków usposobiony: « To nasza ziemia » — słyszy się często, a usposobienie ludu zdradza coraz częstsze szkody na polach « Lachów », łamanie płotów, bicie szyb i innych wybryków. Również ogromna jest nienawiść ludu ruskiego do żydów.

Kto wraca z Rosji de Królestwa Polskiego ?

Nowy Kurjer Łódzki pisze: jak się dowiadujemy, wśród powracających z Rosji uchodźców trafiają się w ostatnich czasach dość licznie mniej pożądane indywidualia. Wracają tedy « prawdziwi » i mniej prawdziwi Rosjanie, roznajca polakozercy i ich narzędzia, jak komisarze policji, rewizori, strażnicy, a wreszcie całe plejadi domorostych Cherlaków-Szelmesów; w gwarze ludowej zwanych wdzięcznie « szpiclami » i t. p. kwiatki z niwy nieistniejącej już biurokracji rosyjskiej.

Projekt wysiedlenia górników polskich do Tyrolu

Do niedawna wysiedlano Polaków do « oddalonych miejscowości Rosji », na Kaukaz, na

Sybir. Obecnie rząd austriacki chce przesiedlić Polaków do « oddalonych miejscowości Austrii ».

Posłowie krakowscy wysłali następującą depeszę do ministra robót publicznych Homana: « Skutkiem nieszczęśliwego wypadku kopalnianego w kopalni galmanu w Kętach, pod Chrzanowem, w Galicji, chcą władze wojskowe 500 górników przesiedlić do Trifail w Tyrolu. »

« Ponieważ prawie wszyscy robotnicy posiadają na miejscu swoje domy i działki gruntu; byłoby to przymusowe przesiedlenie dla nich szkodliwym i podkopującym ich byt. »

« W kraju istnieje dla tych 500 górników praca fachowa tak w rewirze węglowym chrzanowskim, jak i gdzieindziej. Prosimy o wstrzymanie przesiedlenia w interesie 500 rodzin. »

« Posłowie: *Daszynski i Klemensiewicz.* »

Drobne wiadomości

ZAMORDOWANIE POLSKIEGO OFICERA. — Warszawski « *Goniec Wieczorny* » podaje wiadomość o zamordowaniu przez bolszewików oficera oddziału samochodowego korpusu gen Dówbór-Muśnickiego, ś. p. Henryka Neprosa. Zbrodni dokonano w marcu, pod Bobrujskiem, w chwili, gdy ofiara wyjechała poza miasto na przejażdżkę. Tam napadło na niego trzech oficerów bolszewickich, którzy za to, że miał na czapce orła polskiego, zamordowali go sztyletami. Dwóch morderców wkrótce ujęto i rozstrzelano. Zmarły był szwagrem malarza Stanisława Lenca, oraz współwłaścicielem znanej firmy « *Fryderyk Pulsa* » w Warszawie.

NEKROLOGJA

Ś. p. **JAN RESZKE.** — Dowiadujemy się o śmierci ś. p. Jana Reszkego, porucznika piechoty francuskiej, artysty-malarza, syna znakomitego śpiewaka polskiego, p. Jana Reszkego. Młody porucznik znajdował się w wojsku od początku wojny. Był on zawsze dla swych podwładnych wzorem zimnej krwi, odwagi i poświęcenia. Zginął dnia 10 czerwca, w sławnym kontra-ataku francuskim na froncie Courcelles-Méry, podczas ofensywy niemieckiej między Montdidier a Noyon. Ś. p. Jan Reszke padł, ugodzony kulą w głowę w chwili, gdy na czele swego oddziału wiódł swych ludzi do boju. Jego śmierć chlubę przynosi imieniu polskiego żołnierza.

Panu Janowi Reszkemu-ojcu, z powodu tego strasznego ciosu, jaki weń uderzył, i o którym teraz dopiero się dowiedzieliśmy, przesyłamy serdeczne wyrazy naszego głębokiego współczucia.

Śmierć polskiego lotnika. — Dnia 22 czerwca, podczas próbnego lotu nad aerodromem w Chartres, zginął tragiczną śmiercią rodak nasz, sierżant-lotnik armji francuskiej Mieczysław Władysław Gembiński. Z niewiadomych przyczyn ś. p. Gembiński spadł z aparatem na ziemię, przyczem pękł zbiornik z benzyną. Wybuchł ogień, w którym nieszczęsny lotnik spłonął.

Zmarły był kawalerem francuskiego Krzyża Wojny. Jest to już czwarty lotnik polski, który oddał życie za Francję. Pierwszym był Marjan Himmel, drugim Rudowski, a trzecim Robert Kamiński, syn emigranta.

W niedzielę dnia 7 lipca, o godz. 10 i pół rano, w kościele polskim Wniebowzięcia N. M. P. (263, rue St-Honoré) odbyła się msza żałobna, na której byli obecni rodzina zmarłego, przedstawiciele « *Stowarzyszenia Techników Polaków* » (którego ś. p. Gembiński był członkiem) i liczni rodacy.

KRONIKA

PIENIĄDZE PAPIEROWE NA PROWINCJI. — Wiadomo, że z powodu braku monety zdawkowej, prawie wszystkie miasta prowincjonalne francuskie, za pośrednictwem swych Izb Handlowych (Chambre de Commerce) wydały pieniądze papierowe przeważnie w wysokości 50 ct., 1 fr. i 2 fr. Ale pieniądze te mają kurs jedynie w danym okręgu (arrondissement) lub departamencie. W departamentach sąsiednich pieniądze tych nie przyjmują. Podobnie w Paryżu nie mają one wartości. W całej Francji mają kurs jedynie bilety wydane przez Bank Francuski, a więc począwszy od 5 franków.

Te kilka uwag kreśliłyśmy głównie dla naszych żołnierzy i robotników, którzy przez niewiadomość często tracą w ten sposób drobne sumy. Zwracamy również uwagę naszych przedpłatników, że nie należy przysyłać do Paryża, na przedpłatę « *Polaka* », pieniądze papierowych, jedno lub dwufrankowych, albowiem tutaj ich nie przyjmują. Najlepiej w takim razie przysyłać pieniądze przekazem lub przez t. zw. « *mandat-poste* ».

OFIARY

NA ŻOŁNIERZY POLSKICH. — Służąca Elżbieta, 5 fr.; J. Agid, 23 fr.; Goldstein, 30 fr.; Makowska, 10 fr.; G. Zajac, 5 fr.; W. Cieszkowski, 10 fr.; Kasprzyk, 2 fr.; Smyczyński, 10 fr.; W. Hilliers, z Londynu, 300 fr.; T. Zajac, 5 fr.; Dr. L. Łazowert, 25 fr.; Tad. Gładysz, na Czerwoną Krzyż Polski, 100 fr.; Dr. Henry Darin, 10 fr.; Jan Hubert, 5 fr. Razem: 540 fr.

Dotychczas zebrano (Nr. 23 *Polaka*) na rzecz Żołnierza Polskiego: 235 fr. Ogółem: 775 fr.

NA OFIARY WOJNY W POLSCE. — Służąca Elżbieta, 10 fr. — Polacy z Beaulieu za pośrednictwem ks. M. Piaszczyńskiego: 1) Podatek: Beaulieu za kwiecień; maj i czerwiec 1918 r., 113 fr.; 2) Ofiary za rzeczy z Komitetu amerykańskiego, 121 fr. (Szydłowska, 11 fr.; Urbańska, 11 fr.; Wojtywiak, 10 fr.; Wawrzyniak, 10 fr.; P. K. F., 10 fr.; St. Jankowiak, 8 fr.; Duczmal, 8 fr.; Nowak, 4 fr.; Bochińska, 4 fr.; Trybulska, 3 fr.; Figo-duszka, 3 fr.; Matuszewska, 3 fr.; Rejerowa, 3 fr.; Świ-talska, 3 fr.; Pyko, 3 fr.; M. Jankowiak, 3 fr.; Wilk, 3 fr.; Ant. Drzymała, 3 fr.; W. Drzymała, 3 fr.; Ske-pińska, 3 fr.; Muranty, 3 fr.; Lindner, 3 fr.; Chmielar-czyk; 3 fr.; Przybyłowski; 3 fr.) Razem Polacy z Beau-lieu: 244 fr.

Łącznie z poprzednio ogłoszonymi (Nr. 23 *Polaka*) 112 fr., zebrano na Ofiary Wojny w Polsce: 356 fr.

'ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panu Józefowi Pawęckiemu. — Adres Polskiej Komisji Wojskowej w Ameryce jest następujący: « *Polish Military Commission, 70, Fifth Avenue, New York City, U.S.A.* »

Panu Janowi Dąbrowskiemu. — Najlepiej w Paryżu. Adres Klubu Żołnierza Polskiego: 21, rue Jacob.

Panu P. Kurzawie i towarzyszom. — Za słowa uznania serdecznie dziękujemy.

Panu ppor. Zeyfertowi. — Korespondowanie z Wilnem listownie jest zupełnie niemożliwe. Gazet polskich również Niemcy na Litwę nie wpuszczają.

Pani Mirosławie Sz. — Dziękujemy serdecznie za pochlebną ocenę dotychczasowych wysiłków naszych. Zapewniamy Sz. Panią, iż każdą pracę realną nad budową państwa polskiego oceniemy. Co do załączanego wycinku z *Libre Parole*, to nie należy brać tego głosu za przeciętną opinię Francuzów. Autor owego artykułu nie zna stosunków polskich i mocno przesadza co do rzekomej « niezgody polskiej ». Przeciwnie, w narodzie naszym panuje wielka jedność co do sposobu odzyskania niepodległości. Wyjątki spotykają się wszędzie.

Ks. kapelanowi Janowi W. — Notatkę umieściliśmy *in-extenso* w numerze 23 *Polaka* pod tytułem « *Wspaniała ofiara* ».

WOJNA

Z frontów

Paryż, 9 lipca. — Wczoraj na wszystkich frontach panowała względna cisza. Sfery wojskowe oczekują atoli na nową ofensywę niemiecką na froncie zachodnim. Mówi się także o nowej ofensywie austriackiej na froncie włoskim, ale tym razem Austriakom pomagać będą wojska niemieckie. Naczelną komendę na froncie włoskim, jak donoszą, już od dni kilku powierzono pruskiemu generałowi Ottonowi von Below. Co za hańba dla Austriaków! Wreszcie bawi obecnie na froncie włoskim generał Lüdendorff, pierwszy kwatermistrz wielkiego sztabu niemieckiego, prawa ręka Hindenburga.

Paryż, 10 lipca. — Wczoraj rano Francuzi zaatakowali pozycje niemieckie na froncie 4 km. pod Antheuil, między Montdidier a Oise'a. Posunęli się do 2 km. wgląd linii niemieckich i wzięli 530 jeńców.

Saloniki, 9 lipca. — Dnia 6 lipca wojska francuskie i włoskie zaatakowały pozycje austriackie w środkowej Albanji, nad rzeką Wojska. Sprzymierzeńcy zajęli już cały szereg wiossek i posuwają się ku północy. W ich ręce wpadła duża ilość armat i innego materiału wojennego, oraz przeszło 1,300 jeńców.

Le Gérant: Emile L. WAGNER



Drukarnia I. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris